

Sygn. akt I ACa 1098/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<b><i>SSA Andrzej Struzik</i></b>
Sędziowie:	SSA Jerzy Bess SSO del. Sławomir Jamróg
Protokolant:	st. prot. Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2012 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa K. F.

przeciwko H. G. i D. G.

o ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 14 maja 2012 r. sygn. akt I C 1975/10

1. ***oddala apelację;***
2. ***zasądza od powódki K. F. na rzecz pozwanych H. G. i D. G. łącznie kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;***
3. ***przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie adwokat L. Z. z Kancelarii Adwokackiej w K. ul. (...) kwotę 3321 zł (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden złotych) w tym 621 zł podatku od towarów i usług tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.***

***Sygn. akt I ACa 1098/12***

## UZASADNIENIE

K. F., w pozwie skierowanym przeciwko H. i D. małżonkom G., po ostatecznym ukształtowaniu jego żądań, domagała się ustalenia, że umowa dożywocia zawarta pomiędzy stronami w dniu 27 kwietnia 2010 r. jest nieważna ewentualnie rozwiązania tejże umowy. Uzasadniając pierwsze z żądań powoływała się na błąd twierdząc, że zawierając umowę pozostawała w błędnym przekonaniu, iż w bliżej niesprecyzowany sposób dotyczy ona wcześniej sporządzonego przez

nią testamentu a jako podstawę prawną tego żądania wskazywała art. 84 § 2 k.c. Odnośnie żądania ewentualnego podała, że przy aktualnym konflikcie stron istnieje między nimi niewłaściwy układ stosunków, uniemożliwiający bezpośrednią ich styczność, a nadto odległość dzieląca strony od samego początku uniemożliwiała pozwanym wywiązanie się ze zobowiązań przyjętych na siebie przez pozwanych, a jako podstawę prawną tego żądania powołała art. 913 § 1 k.c..

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa i zarzucali, że powódka przy zawieraniu umowy miała pełną świadomość, iż zawiera umowę o dożywocie, że do zawarcia umowy doszło z inicjatywy powódki, zaprzeczyli ażeby powódka pozostawała w błędzie, a także twierdzili, że utrzymywali kontakt z powódką, wysyłali jej paczki z żywnością i zapewniali, że w razie potrzeby przyjmą ją do swego mieszkania, i będą świadczyli jej pomoc i opiekę.

Wyrokiem z dnia 14 maja 2012 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo, zasądził od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz przyznał pełnomocnikowi powódki od Skarbu Państwa wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu.

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji ustalił, że pozwani są małżeństwem i mieszkają w rejonie G., zaś powódka w K.. Powódka K. F. w dniu 6 kwietnia 2010 r., po uprzedniej rozmowie telefonicznej z pozwanymi, podczas której proponowała im zapisanie mieszkania „za opiekę”, przed notariuszem A. P. (1) sporządziła testament, którym powołała do całości spadku syna swej kuzynki – pozwanego D. G., będącego jej jednym krewnym. Jakkolwiek powódka była samodzielna i opieki nie potrzebowała, o czym informowała pozwanych, to w jakiś czas potem ponownie telefonowała do pozwanych oświadczając, że jest niezadowolona ze sporządzonego „zapisu”, gdyż nie ma w nim stwierdzenia, że jest „za opiekę”. W rezultacie, na życzenie powódki pozwani przyjechali do niej i zatrzymali się u niej w mieszkaniu na 3 dni. W tym czasie pozwani pomalowali kuchnię i łazienkę w mieszkaniu powódki, zawiesili jej suszarkę do naczyń i nowe firanki. Powódka była zadowolona z tej wizyty i wykonanych prac. W drugim dniu pobytu pozwanych w K. strony udały się do kancelarii notarialnej A. P. (1), gdzie ustalono, że notariusz przygotowuje umowę dotyczącą „zapisu mieszkania za opiekę”. W tym samym dniu, to jest 27 kwietnia 2010 r. o godzinie 15, strony ponownie stanęły u notariusza. Notariusz powoli i dokładnie odczytała treść przygotowanego aktu notarialnego, zapytała powódki, czy rozumie treść umowy, że zapisuje pozwanym mieszkanie za opiekę. Powódka potwierdziła, że treść umowy rozumie i strony złożyły po umowę podpisy, a notariusz wręczyła powódce odpis umowy. Powódka była w tym czasie osobą samodzielną, radziła sobie we wszystkich sprawach życia codziennego. Nie miała zamiaru zamieszkać u pozwanych, aby jej świadczyli pomoc i opiekę, nie chciała też ażeby pozwani zamieszkali razem z nią w jej mieszkaniu w K.. Pozwani nie mieli zamiaru zamieszkać z powódką, ale jej proponowali, że gdyby potrzebowała opieki może u nich zamieszkać. Po zawarciu umowy o dożywocie powódka nigdy nie zwracała się do pozwanych o pomoc, gdyż nigdy nie od nich nie potrzebowała. Pozwani kontaktowali się z powódką telefonicznie, dowiadując się o jej zdrowie, posyłali jej paczki. Powódka przyjęła jedynie pierwszą paczkę, a pozostałe zwracała nie rozpakowując ich. W styczniu 2011 r. powódka złamała nogę i przebywała w szpitalu, a następnie korzystała z pomocy opiekunki. Nie informowała o wypadku pozwanych, gdyż twierdziła, że nie potrzebuje od nich żadnej pomocy. Pozwani proponowali powódce, że będą płacić za mieszkanie, jednak powódka nie chciała się na to zgodzić. W niedługi czas po zawarciu umowy powódka udała się do Dzielnicowego Centrum Kompetencyjnego dla Osób Niepełnosprawnych w N., w którym, na jej życzenie, sporządzono w dniu 27 lipca 2010 r. oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Oświadczenie to powódka przesłała pozwanym. W oświadczeniu tym powódka wskazała, że działała pod wpływem błędu co do treści czynności prawnej, gdyż zamierzała u notariusza jedynie sprawdzić, czy sporządzony przez nią testament na rzecz pozwanego pozostaje ważny, a mimo tego notariusz odczytała treść jakiegoś dokumentu, który dla powódki był niezrozumiały, a powódka obawiała się zapytać notariusza po co ten dokument ma podpisać i co on obejmuje. Przyznała, że otrzymała od notariusza odpis tego dokumentu, ale twierdził, że kiedy zapoznała się z nim następnego dnia, to chciała się wycofać z umowy. Pozwani listem z dnia 5 sierpnia 2010 r. powiadomili powódkę, że czują się związani umową i wypełniają swe zobowiązania, a także wyrazili zdziwienie stanowiskiem powódki, przypominając okoliczności zawarcia umowy. Oceniając materiał dowodowy sąd I instancji uznał za wiarygodne zeznania pozwanych, w szczególności odnośnie motywów zachowania powódki i okoliczności zawarcia umowy o dożywocie. Sąd oparł się także na zeznaniach notariusza. Sąd przywołał, że sama powódka zeznała,

że słyszała dobrze, co odczytał notariusz, jak też że notariusz pytał, czy rozumiała treść tego, co zostało odczytane, a powódka oświadczyła, że rozumiała. Sąd I instancji nie dał wiary powódce, że nie rozumiała, co odczytał notariusz, gdyż była zmarznięta, bo na dworze siąpił deszcz, a ona była lekko ubrana. Sąd wskazał, że powódka nie jest wiarygodna w swoich zeznaniach, bowiem testament na rzecz pozwanego sporządziła z własnej inicjatywy i woli, mając zamiar jemu przekazać mieszkanie na wypadek śmierci, a zmiana zamiaru powódki i dążenie do zawarcia umowy o dożywocie były zapewne podyktowane tym, że powódka liczyła na pomoc i opiekę za strony pozwanych, gdyby takiej pomocy potrzebowała i chciała te obowiązki pozwanych sformalizować. Sąd Okręgowy wskazał też, że wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność stanu jej zdrowia psychicznego w chwili zawierania umowy oddalił, gdyż był on nieprzydatny wobec ustaleń, że powódka miała dobre rozeznanie oraz możliwość uzyskania pełnej informacji prawnej w razie wątpliwości, a także wobec treści zeznań lekarki powódki – A. P. (2), która potwierdziła jej dobry stan zdrowia.

W swych rozważaniach sąd I instancji wskazał, że poczynione ustalenia faktyczne przesądzają, iż powódka zawierając umowę nie była w błędzie, a zatem brak podstaw do uchylenia się przez nią od skutków umowy, stosownie do art. 84 k.c. Odnośnie żądania ewentualnego rozwiązania umowy sąd wskazał, że art. 913 k.c. przewiduje taką możliwość, gdy nie można wymagać od stron, aby pozostawały ze sobą w bezpośredniej styczności, ale jedynie w wypadkach wyjątkowych. W rozpoznawanym przypadku strony nie miały zamiaru razem zamieszkiwać, mieszkają w odległości kilkuset kilometrów od siebie, pozwani mają jednak wolę udzielania pomocy powódce w zakresie, w jakim ona tego potrzebuje, a gdyby potrzebowała stałej opieki, nawet przyjęcia jej do siebie, a to powódka nie chce korzystać z ich pomocy i utrzymywać kontaktów z pozwanymi. Zdaniem Sądu Okręgowego nie zachodzi zatem wypadek wyjątkowy, o jakim mowa w art. 913 § 2 k.c.

Wyrok powyższy powódka zaskarżyła w całości zarzucając w apelacji błąd w ustaleniach faktycznych dotyczący świadomości powódki co do skutków umowy, naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz naruszenie art. 84 k.c. w konkluzji skarżąca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa względnie uchylenia zaskarżonego wyroku, i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna. Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji są trafne i znajdują podstawę w zebranych materiale dowodowym, a Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne, z tym tylko, że uzupełnia je o pominiętą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku bezsporną treść umowy dożywocia, zawartej przez strony w dniu 27 kwietnia 2010 r. Stosownie do treści tej umowy powódka K. F. przeniosła na pozwanych D. i H. małżonków G. – do wspólności ustawowej – własność lokalu mieszkalnego nr (...) na Osiedlu (...) (...)nr(...) w K., wraz ze związanymi z nim prawami, a D. i H. G. zobowiązali się zapewnić K. F. dożywotnie utrzymanie polegające na przyjęciu jej jako domownika, dostarczenie jej wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnienia jej odpowiedniej pomocy i pielęgnowania w chorobie oraz sprawieniu jej własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego miejscowym zwyczajom.

Zarzuty apelacji odnoszą się wyłącznie do okoliczności związanych z głównym żądaniem pozwu, to jest błędem powódki co do treści umowy. Skarżąca nie kwestionuje natomiast zasadności przyjęcia przez sąd I instancji, iż nie zachodzą przesłanki do rozwiązania umowy dożywocia, zatem kwestia oddalenia żądania ewentualnego pozwu nie wymaga ustosunkowania się przez Sąd Apelacyjny, a wystarczającym jest w tym zakresie stwierdzenie, że sąd II instancji podziela w tej części tak ustalenia, jak też wywody sądu I instancji.

Zarzucając przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów apelująca podnosi przede wszystkim nieodniesienie się do zeznań świadka J. K., która, zdaniem autorki apelacji, potrafiła jako jedyna osoba określić relacje jakie panują między stronami niniejszego postępowania w zakresie realizacji umowy o dożywocie. Uzasadniając bliżej ten zarzut skarżąca odniosła się tylko do jednego stwierdzenia świadka J. K., a to iż zawarciu umowy pozwany powiedział: „teraz to już jest nasze” oraz że powódka skarżyła się, iż boi się pozwanych, że zabiorą jej mieszkanie, że wyrzucą ją z mieszkania. Ogólnikowo skarżąca powołała się także na zeznania tego świadka wskazując na okoliczność, że powódka jest osoba w podeszłym wieku, schorowaną i samotną, która pozwani z łatwością mogli nakłonić do podpisania

umowy. Istotnie sąd I instancji na zeznania tego świadka powołał się tylko w odniesieniu do wynikającego z nich faktu braku woli powódki do korzystania z pomocy pozwanych oraz niezawiadomienia przez powódkę pozwanych o pobycie w szpitalu. Tymczasem świadek ten relacjonuje także informacje zasłyszane od powódki dotyczące okoliczności sporządzenia testamentu i zawarcia umowy dożywocia. Zauważyć trzeba, że informacje tego świadka odnośnie wskazanych faktów pochodzą od powódki, a świadek wskazuje, że powódka przekazała jej te fakty w czasie, gdy udzielała jej pomocy po pobycie w szpitalu związanym ze złamaniem nogi, to jest od kwietnia 2011 r. Było to zatem około roku po zawarciu umowy, w czasie gdy powódka była już niewątpliwie z pozwanymi skonfliktowana, skoro kilka miesięcy wcześniej, w lipcu 2010 r. wysłała do pozwanych oświadczenie o uchyleniu się od skutków umowy. Już ta okoliczność nakazuje dużą ostrożność w ocenie podanych faktów. Treść tych relacji tak istotnie odbiega od pozostałego materiału dowodowego zebranego w sprawie, że nie można uznać, ażeby powódka przekazywała świadkowi prawdę. Według tych relacji zarówno testament, jak też umowa dożywocia były sporządzone z inicjatywy pozwanych, przy czym do sporządzenia testamentu doszło po nagłym pojawieniu się u powódki pozwanego, zaś do wizyty u notariusza w celu zawarcia umowy nakłonili powódkę pozwani, ta nie wiedziała po co tam jedzie, a w toku czynności podsunęto jej jakiś dokument do podpisu, które dopiero później dostała do ręki. Tymczasem sama powódka w swych zeznaniach twierdzi, że przed podpisaniem umowy notariusz umowę jej odczytał i pytał czy zrozumiała treść tego, co zostało odczytane. Zauważyć należy, że konflikt, w jakim powódka pozostaje z pozwanymi doprowadził do tego, że ta składa zeznania ewidentnie nieprawdziwe, a to przeczy, aby kiedykolwiek sporządziła testament na rzecz pozwanego, podczas gdy fakt taki niewątpliwie wynika ze znajdującego się w aktach sprawy aktu notarialnego. W konsekwencji relacji powódki co do czynności pomiędzy nią i pozwanymi nie można dać wiary, a zatem i zeznania świadka J. K. nie mogą S. podstawy do ustalenia tych faktów.

Istotnie obowiązki wynikające z umowy dożywocia mogą budzić wątpliwości co do rzeczywistego zamiaru stron. Jednakże zauważyć należy, że umowa ta została zawarta w sytuacji, gdy powódka dążyła do zapewnienia sobie opieki, bo i temu celowi miał służyć testament na rzecz pozwanego. Nawet jeżeli taka opieka nie była jej potrzebna w chwili zawarcia umowy, to jest zrozumiałym, iż w podeszłym wieku mogła się liczyć, że opieka taka będzie jej konieczna w niedalekiej przyszłości i chciała ją sobie zapewnić. Stąd fakt, że w strony nie miały zamiaru zamieszkać razem wkrótce po zawarciu umowy nie może sam przez się podważać woli zawarcia umowy dożywocia. Także zachowanie powódki po zawarciu umowy nie stanowi dostatecznego dowodu, iż jej zamiarem nie było zawarcie umowy dożywocia. Nie można wykluczyć, że niezręczne, czy też zbyt stanowcze słowa, jakie padły z ust pozwanego po zawarciu umowy mogły wzbudzić obawy u powódki, czy aby pozwani nie pozbawią jej mieszkania i jej niechętnie nastawienie do pozwanych było wynikiem tych słów, a nie braku pierwotnego zamiaru zawarcia umowy dożywocia. Zauważyć przy tym trzeba, że to na powódce spoczywa ciężar dowodu, że pozostawała ona w błędzie co do treści umowy, zaś poza relacjami samej powódki, o zmiennej zależności od okoliczności treści i częściowo sprzecznymi z niewątpliwymi faktami, brak jakichkolwiek dowodów na tę okoliczność. W konsekwencji zasadnie sąd I instancji przyjął, że nie zostało wykazane, aby powódka działała pod wpływem błędu.

Zarzut naruszenia prawa materialnego jest podniesiony tylko jako konsekwencja zakwestionowania w apelacji ustaleń faktycznych, gdyż skarżąca z błędu w tych ustaleniach wywodzi ten zarzut, zaś nie twierdzi, ażeby w odniesieniu do faktów przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku zachodziła podstawa do zastosowania przepisu art. 84 k.c.

Z powyższych przyczyn apelacja jest bezzasadna i na podstawie art. 385 k.p.c. podlega oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 391 § 1 w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. zasądzając od powódki na rzecz pozwanych wynagrodzenie ich pełnomocnika ustalone stosownie do przepisów § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Na podstawie art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze oraz § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 2 pkt 2, § 19 pkt 1 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przyznano od Skarbu Państwa pełnomocnikowi powódki z urzędu wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną

powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, skoro – według oświadczenia pełnomocnika – nie zostało ono pokryte ani w całości, ani w części.